

## ROK TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI W BAZYLICE PRYMASOWSKIEJ

Gniezno, 1 stycznia 1966

„Maleńki się nam narodził i Syn został nam dany; władza spoczęła na Jego ramionach, a imię Jego nazwano: Zwiastun Wielkiego Planu”<sup>1</sup>.

„Okazała się wszystkim ludziom łaska Boga, Zbawiciela naszego, i poucza nas...”<sup>2</sup>.

„Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego: radośnie wykrzykujcie Panu wszystkie ziemie. Okazał Pan swoje zbawienie, w oczach pogan objawił sprawiedliwość swoją”<sup>3</sup>.

Prześwietna Kapituła Prymasowska,

Umiłowani Kapłani Archidiecezji, Rodzice, Młodzieży, Działwo,

Ludu Boży powierzonej nam Owczarni Chrystusowej Świętej Matki-Kościola Prymasowskiego Gnieźnieńskiego!

Teksty Pisma Świętego przed chwilą przeczytane z ksiąg liturgicznych odsłaniają nam ogrom tajemnic Bożych, które unoszą się dzisiaj nad całą Polską, a szczególnie tutaj, nad Wzgórzem Lecha, z którego piersi na popiołach „dawnego” wyrasta „nowe” i promieniami swoich świateł nieustannie ukazuje drogi pełne wiary, nadziei i miłości, wiodące przez dzieśnięć wieków ku dalekiej, nieznannej przyszłości.

## PRZEŁOMOWE ZDARZENIE

Przed chwilą zakończył swe życie rok 1965. W tym momencie wchodzimy w rok wielkiego Millennium ochrzczonego i katolickiego Narodu polskiego. Oczekiwaliśmy tej chwili od dawna. Wielu z nas – wśród nich i ja – myślało, że się jej nie doczekamy. Bóg jednak rządzi Narodem, jego dziećmi i ich życiem, dlatego dziś, 1 stycznia 1966 roku, w pierwszym dniu Roku Milenijnego, roku wielkiego „Te Deum” Narodu polskiego, stajemy tutaj,

aby w Prymasowskiej Bazylice rozpocząć dziękczynienie Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, przez Matkę Bożą, Królową Polski i Jasnogórską Dziewicę Wspomożycielkę: dziękczynienie za tysiąc lat wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii świętej i Kościołowi Chrystusowemu.

Przeżycie tej chwili w Bazylice Prymasowskiej jest ubogacone przedziwnym **znakiem obecności** Matki naszej archidiecezji i Polski całej, Pani Jasnogórskiej, która przysłała nam „rąbek” ze swej królewskiej i macierzyńskiej głowy. Przez Ojca Przeora z Jasnej Góry<sup>4</sup> przysłała nam wczoraj swoje **korony**, aby ich obecność powiązała Prymasowską Bazylikę z Góry Lecha z tronem łaski i duchową stolicą Polski – Jasną Górą, a nade wszystko z Nią samą – z Panią Jasnogórską, pod opieką i przewodem której prowadziliśmy dziewięć lat Wielkiej Nowenny przygotowawczej na Tysiąclecie Chrztu Polski, dziewięć lat narodowego i katolickiego rachunku sumienia. Jakże nie dziękować za ten **znak** wyjątkowej dobroci Pani Jasnogórskiej! Jakże nie widzieć w tym znaków, które poprowadzą nas w wiary nowe tysiąclecie...

Wszyscy jesteśmy ogarnięci w tej chwili mistyką czasu. Czas, to tajemnica niezbadana dla nas wszystkich, która wiąże nasze istnienie, bytowanie i czyny, zespała nas i przez współdziałanie człowieka tworzy dzieje. W ten sposób kształtują się dzieje ludzkości, dzieje narodów i dzieje naszego polskiego Narodu. W swej historycznej drodze z nieznanego ku znanemu idzie on równym krokiem z dziejami Kościoła, który go ożywia i uświęca, dając mu ducha Bożego przez Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Obecna chwila jest przełomowa, jak to pięknie uwydatnił biskup Lucjan [Bernacki], witając korony jasnogórskie na ołtarzu świętego Wojciecha.

#### POLECENIE CHRYSZTUSA – „IDŹCIE I NAUCZAJCIE”...

Wspomnijmy w tej chwili polecenie, które Chrystus dał ongiś Apostołom: „**Idźcie\* i nauczajcie wszystkie narody**, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. I poszli na wszystkie świat. Gdy przyszła pełnia czasu, dotarli i do naszej Ojczyzny. Przeszli przez Gniezno, Poznań, Kołobrzeg, Wrocław, Kraków i ziemie czerwieńskie, przez dalekie grody ruskie, cały Wschód i Pomorze Bałtyckie, znacząc krwią – jak Wojciech, Benedykt i święci polscy męczennicy – szlaki swojej błogosławionej drogi, ucząc Naród, jak trzeba duszę swą, życie i krew dawać w pokoju i w milczeniu za braci. Szczątki męczeńskie z tych dróg, zmagani i ofiar ochrzczony Naród zebrał ze czcią i wyniósł na ołtarze, aby były w Ojczyźnie naszej widocznymi znakami naśladowania Boga żywego, Jezusa Chrystusa, wzorem i przykładem dla nas wszystkich.

Chrystus Pan, wysyłając przed dwoma tysiącami lat uczniów swoich na wszystkie świat, miał w swojej wielkiej miłości i zbawczym planie również i nasz Naród. Przed tysiącem lat Jego wysłańcy przyszedli na ziemię polskie. Jest to wielką łaską, że stało się to już tysiąc lat temu! Niedawno rozmawiałem w auli soborowej z biskupem murzyńskim, który mnie pytał: Co to jest Tysiąclecie Polski? Odpowiedziałem: To znaczy, że przed tysiącem lat Polska została ochrzczona w dniu 14 kwietnia 966 roku. Mój brat w biskupstwie, Murzyn, zastanowił się i powiedział: „To ja na taki jubileusz muszę czekać 950 lat!”. Trzeba, Najmilsze Dzieci, dziękować za to, że „pełnia czasów” chrześcijaństwa dla Ojczyzny naszej przysłała przed tysiącem lat.

### CHRZEST CZŁOWIEKA – CHRZEST NARODU

Wysyłając uczniów, Chrystus Pan powiedział: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je...”. Zapewne, jak w Ojczyźnie naszej, tak i na całym świecie nie od razu chrzczone były narody, raczej chrzczone były dzieci narodu. Jednak Chrystus polecił chrzczyć nie tylko poszczególnych ludzi, osoby wybrane i powołane do chrześcijaństwa, ale kazał chrzczyć **narody**, w tej nadziei, że ochrzczeni ludzie tworzyć będą ochrzczone narody. W ten sposób powstawały narody chrześcijańskie, katolickie. Przed tysiącem lat w Ojczyźnie naszej ochrzczony był Mieszko, pierwszy historyczny książę gnieźnieński. Pozostały o tym zapisy w najstarszych kronikach historii Polski. Dzisiaj cały Naród jest ochrzczony. Mieszko i jego dwór książęcy – zapewne nieliczny – z którym przyjął chrzest, przeszedł do historii, a dzisiaj na polskiej ziemi żyje ponad trzydzieści milionów ochrzczonych Polaków, o których sprawiedliwie trzeba mówić, że są **Narodem** ochrzczonym, chrześcijańskim, **Narodem** katolickim. Jakże inaczej można by go nazwać? Nie można i nie wolno! Naród polski, ochrzczony w dzieciach swoich, tworząc własne dzieje ojczyste, stworzył również dzieje **Narodu chrześcijańskiego**.

### NARÓD A KOŚCIÓŁ

W Ojczyźnie naszej przedziwnie zespoliły się nadprzyrodzone moce chrześcijaństwa z mocami duchowymi Narodu polskiego. Były one budzone, wychowywane, uszlachetniane i dźwigane wzwyż. Kościół nieustannie mówił Narodowi, zarówno w ciężkich, jak i chwaleb-

nych chwilach: „Sursum corda! – W górę serca!”. Naród błogosławiony przez promienie Bożych światła, przez wody chrztu, dźwigał się i tworzył obyczaj chrześcijański, kulturę i dzieje chrześcijańskie. Ukazał na sobie niezbitcie, że Bóg-Człowiek wcielił się w życie naszego Narodu, tak jak w Nazarecie Słowo<sup>✠</sup> Przedwieczne ciałem się stało i mieszkało między nami. Po to w Nazarecie Słowo ciałem się stało, aby mieszkało między nami, aby mieszkało w każdym, a więc i w polskim Narodzie. Ono tu mieszka i Ono tu jest!

## NARÓD OCHRZCZONY – TEOLOGIA CHRZTU NARODU

Chrystus, który zmartwychwstał, więcej nie umiera, żyje w Kościele i sprawia, że Kościół też nie umiera. Trwałość i niespożytość Kościoła tłumaczy się jego tajemnicą. A tajemnicą Kościoła – jak pouczał Sobór Watykański II – jest żyjący w Głowie i członkach oraz uświęcający swój Kościół – Jezus Chrystus. I tak jak On trwa w Kościele, a przez Kościół jest w nas, tak przez nas **jest On również w Narodzie**. Obraz Narodu jest obrazem naszych dusz – to jak gdyby fotografia chrześcijańskiej duszy dzieci Narodu. Pod działaniem Ducha Świętego Chrystus żyjący w nas ucieleśnia się, wchodzi w życie Narodu, w jego obyczaj, kulturę i dzieje. W nas i w **Narodzie** naszym **Słowo ciałem się staje** i mieszka między nami, a dzieje się to od dziesięciu wieków!

Dzieci Najmilsze! Czy urzeczywistniliśmy w pełni ducha chrześcijańskiego w sobie i w naszym Narodzie? Na pewno jeszcze nie! Uczyniliśmy to jednak w takim zakresie i w takim stopniu, że jest rzeczą sprawiedliwą nazwać nas **Narodem katolickim**, bardziej aniżeli powiedzieć, że jesteśmy poganami. Nie jesteśmy i nie chcemy być narodem pogańskim, bezbożnym! Przez dziesięć wieków Słowo Przedwieczne wcieliło się w osobiste życie naszych praojców i nasze, a przez nas, w życie Narodu.

Tajemnicza to rzecz, jak ochrzczeni Polacy odchodzą do Boga, ale pozostaje **Naród ochrzczony**. Odszedł Mieszko, Chrobry, Kazimierz, odeszła Jadwiga i Jagiełło, odszedł święty Kazimierz i Jagiellonowie, odeszli wielcy mistrzowie, pisarze, poeci, wielka „trójca” narodu – Mickiewicz, Słowacki, Krasiński. Oni odeszli, ale **Naród został**. Ochrzczeni Polacy odchodzili, ale pozostawał ochrzczony Naród, który dotrwał do Tysiąclecia i dziś trwa nadal. Ta rzeczywistość wskazuje na szczególne misterium. Oto Kościół chrzci synów Bożych i córki Boże, a przez nich – narody. Można powiedzieć, że istnieje teologia chrztu człowieka i **teologia chrztu Narodu**. Dzięki temu lepiej rozumiemy Chrystusowe polecenie: „Idźcie i nauczajcie wszystkie **narody!**”. Idźcie i nauczajcie również **Naród polski**. Chrystus żyjący w

Kościół wszczepił się przez ochrzczonych Polaków w życie Narodu, który jako **ochrzczony Naród** trwa do dziś dnia. Taka jest rzeczywistość, nie inna!

Kościół nie próżnował w dziejach naszego Narodu. Wystarczy wziąć do ręki uczciwie, rzetelnie i w prawdzie przedstawione dzieje tego Narodu, aby się o tym przekonać. Będziemy o tym mówili w ciągu całego roku wielkiego „Te Deum” Narodu. Będziemy się zbierali i tu, na Wzgórzu Lecha, i we wszystkich katedrach na historycznym szlaku Polski, by rozważać, jak Kościół pracował w Narodzie, jak go uszlachetniał, odmieniał i dźwigał, jak był dla niego siłą, mocą i potęgą.

W ostatnich dniach, z okazji Bożego Narodzenia, nawet w prasie politycznej napisano, że nie można sobie wyobrazić naszego Narodu bez Bożego Narodzenia i jego tradycji. Jeden z myślicieli ateistycznych napisał w warszawskiej prasie ateistycznej, że Chrystus wszedł w życie Narodu i ludzkości tak mocno, iż obraz Chrystusa – jakkolwiek byśmy Go sobie wyobrażali – jest jakąś potrzebą całej rodziny ludzkiej<sup>5</sup>. Napisano to właśnie w dniach ciężkich walk i zmagania się tej samej prasy z Episkopatem. Ta prawda przebija się przez namiętność, złość i kłamstwo, przez tendencję polityczną i niskie wyrachowanie, i każe przyznać: bez Bożego Narodzenia nie można sobie wyobrazić Narodu polskiego! Bez Chrystusa nie można sobie dziś wyobrazić rodziny ludzkiej!

## UŚWIĘCENIE KAŻDEGO NOWEGO ROKU W IMIĘ MARYI

Najmilsi! Stojąc w pierwszym dniu stycznia 1966 roku, który jest Rokiem Milenijnym, a zarazem Nowym Rokiem, musimy pamiętać, że Kościół, uprzedzając rok cywilny uroczystościami Bożego Narodzenia, już od początku go uświęca. Czynił tak każdego roku przez tysiąc lat w Polsce i czyni tak roku tysięcznego.

Zaczyna w imię Matki Boga-Człowieka, bo Maryja, poczynając z Ducha Świętego pod Sercem swoim Boga-Człowieka i dając Go światu, zbliża Boga Wszechmogącego do dzieci Bożych na ziemi. Cała liturgia dzisiejszej uroczystości oktawy Bożego Narodzenia, jest uwielbieniem Maryi. O Niej mówi Kolekta mszalna: „Boże, któryś przez dziewicze macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny obdarzył rodzaj ludzki łaską zbawienia wiecznego, daj, prosimy, abyśmy doznali orędownictwa Tej, przez którą otrzymaliśmy Dawcę życia wiecznego”<sup>6</sup>. Taka jest modlitwa Kościoła na dziś. W **imię Matki Boga** Kościół pragnie zacząć i ten cywilny nowy rok, podobnie jak my od lat dziewięciu przygotowywaliśmy się w **imię Maryi**,

aby tysięczny rok zacząć również pod Jej opieką i z Jej czujną, troskliwą, macierzyńską pomocą.

Ona zbliża Boga do ziemi. Z woli Ojca Niebieskiego Duch Święty zstąpił na Nią i moc Najwyższego Ją ogarnęła, a to, co się z Niej poczęło Święte, nazwane Synem Bożym, spoczęło na Jej macierzyńskich ramionach i zostało oddane światu<sup>7</sup>. Cudownie mówi o tym soborowa Konstytucja dogmatyczna o Kościele, ukazując nam w rozdziale I – misterium Kościoła, czyli żyjącego Chrystusa, a w rozdziale VIII obecność w misterium Chrystusa i Kościoła Matkę Boga-Człowieka.

Dobrze więc czynimy, Najmilsze Dzieci, teologicznie poprawnie, jeżeli nowy rok i nowe tysiąclecie rozpoczynamy w **Jej imię**. O to przecież chodzi, aby jak najbardziej przybliżyć Boga do życia codziennego, aby wielkie prawdy, które wyznajemy i w które mocno wierzymy, wszczepiły się w nasze codzienne życie.

## KONSTYTUCJA SOBOROWA O OBECNOŚCI KOŚCIOŁA W ŚWIECIE

Na Soborze wiele mówiło się, szczególnie w tak zwanym XIII schemacie – dziś Konstytucji pastoralnej o obecności Kościoła w świecie współczesnym – o tym, aby Kościół wszedł przez swoją naukę we wszystkie dziedziny życia ludzkiego, opromienił je, przeniknął, odmienił, uszlachetnił i sprawił swoim błogosławnym wpływem, iżby życie rodziny ludzkiej na ziemi stało się znośniejsze, bardziej przepojone duchem miłości Bożej, Bożego pokoju i Bożej sprawiedliwości. Wiele ludów w czasie Soboru oczekiwało wszechstronnego wpływu Kościoła na wszystkie dziedziny życia ludzkiego. Wystarczy wziąć do ręki wymienioną Konstytucję pastoralną o obecności Kościoła w świecie współczesnym i czytać jej pierwszą część, aby się przekonać, że jest ona **wielką kartą godności osoby ludzkiej**. Obok encykliki Jana XXIII o **pokoju na ziemi**<sup>8</sup>, soborowa Konstytucja pastoralna jest wielką pochwałą godności człowieka i jego wywyższenia.

Słusznie możemy nazwać ten Sobór **ludzkim i humanistycznym**. Szedł on po linii programu Chrystusa, o którym śpiewany w *Credo*: „qui propter nos homines et propter nostram salutem descendit de coelis – Chrystus dla nas ludzi i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem i zstąpił z nieba”. Podobnie dla nas i dla naszego zbawienia działał Sobór, wywyższając człowieka i wykładając jego prawa nieśmiertelne i nienaruszalne, prawa, które nie pochodzą od żadnej społeczności ludzkiej ani od żadnej władzy państwowej, tylko od samego Boga. Tkwią w naturze człowieka, który ma prawo do prawdy, do wolności i sprawiedli-

ści, do szacunku i miłości. O tym właśnie mówi głośny w Polsce schemat XIII – „**O obecności Kościoła w świecie współczesnym**”.

Ukazawszy wysoką godność człowieka zbawionego, ochrzczonego i uświęconego, Sobór troszczy się o to, aby ten człowiek we wszystkich dziedzinach mógł być chrześcijaninem, człowiekiem, który posługuje się zasadami moralności chrześcijańskiej. Dlatego w tej właśnie Konstytucji Sobór mówił z kolei o małżeństwie i rodzinie, uzasadniając społeczne prawa każdej ludzkiej rodziny, a więc i chrześcijańskiej.

Dalej Sobór rozważał problem **współczesnej kultury** i wskazywał, jak kultura ma być wierna Chrystusowi i Ewangelii, jak od wierności Ewangelii zależy rozwój, pogłębienie i dalszy postęp kultury, a nawet zachowanie całego świata.

Sobór zajął się także życiem **społecznym i ekonomicznym**. Rozdział III Konstytucji pastoralnej poświęcony jest współczesnemu życiu gospodarczemu i społecznemu, ich brakom i nieszczęściom wynikającym z niedostatecznej, spoganiałej gospodarki współczesnej, która nie zawsze liczy się z prawami człowieka pracującego i niekiedy wyżej stawia politykę ekonomiczną, korzyści wymiany międzynarodowej aniżeli zaspokojenie potrzeb pracujących ludzi.

Do mnie należało zabrać głos w tej sprawie imieniem polskich biskupów. Gdy zwracałem uwagę na to, że gospodarka współczesna musi być **bardziej ludzka**, w prasie warszawskiej nazwano moje wystąpienie antyspołecznym (!). W rzeczywistości ukazywało ono, co należy zrobić, aby człowiek nie był odżywiany papierami, lecz owocami swej rzetelnej pracy; by życie ekonomiczne było skierowane bardziej ku człowiekowi, ku potrzebom rodziny, dzieci i młodzieży; by liczyło się bardziej z godnością ludzką. Poziom bytowania człowieka musi być tak podniesiony, by nie wtrącał człowieka w pogaństwo przez spoganiały system gospodarki światowej. Ten problem jeszcze do dziś dnia nie jest w pełni [rozwiązany].

W imię powszechnego wołania o obecność Ewangelii Chrystusowej we wszystkich dziedzinach Sobór zajął się również problemem **pokoju i wojny**. W sposób zdecydowany wytyczył zasady umacniania pokoju. Cały świat wołał w okresie Soboru, by Kościół wszedł w życie świata. Dlatego Papież odważnie pojechał do ONZ, do Nowego Jorku, i w ciągu 36 godzin wrócił na aulę soborową<sup>9</sup>. Miałem radość wraz z Prezydium Soboru witać Go osobiście na progu Bazyliki Świętego Piotra.

Po co pojechał Ojciec chrześcijaństwa? Aby powiedzieć wszystkim narodom, że przynosi **Chrystusowy pokój**, aby przedstawiciele narodów rozumieli, że Bóg-Człowiek, Syn Człowieczy i Brat nasz, nie przyszedł dla gwiazd, ale dla ziemi ludzkiej. Słowo ciałem się stało, by mieszkać między nami wszędzie, nie tylko w kościołach i rodzinach katolickich, ale

i w parlamentach, w rządach, w gabinetach ministrów, w ONZ i w społeczności narodów. **Po to** pojechał Papież do ONZ i przemawiał do wszystkich narodów! Dla wszystkich miał słowa pojednania, zapomnienia i przebaczenia, aby skończyć z chorobliwą manią wyklinania narodów, aby zrozumieć, że jesteśmy dziećmi jednego Ojca i odmawiać uczciwie do końca, nie zatrzymując się w połowie, „Ojcze nasz... odpuść nam nasze winy”, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

### MESSAGE<sup>10</sup> SOBOROWE DO CAŁEGO ŚWIATA

Gdy Sobór dobiegał do końca, Papież wyszedł w dniu 8 grudnia na forum Świętego Piotra przed portyk Bazyliki i tam – na tle olbrzymiego arras przedstawiającego Niepokalaną Dziewicę z Dzieciątkiem na ręku, wyrywającym się w świat – wysyłał swoje odezwy do całego świata, do ludzi dobrej woli: filozofów i mędrców, mężów nauki i sztuki, do rządców państw i narodów, ministrów i społeczników, do lekarzy, chorych i nieszczęśliwych. Do wszystkich ludzkich nędz posłał Ojciec Święty swoje Chrystusowe posłannictwo, aby Chrystus wszedł w całe życie ludzkie i wszędzie był obecny.

Oto jest **duch Soboru** działającego podobnie jak Chrystus, który **dla nas i dla naszego zbawienia** stał się Człowiekiem. Sobór dla nas i dla naszego zbawienia zainteresował się wszystkimi sprawami ludzkimi, chcąc wszystkim naszym dziennym sprawom dać ducha Chrystusowego. Oto, Najmilsze Dzieci, tło, na którym rozgrywają się wielkie sprawy świata, Kościoła i naszej milenijnej Polski katolickiej.

### GŁOS BISKUPÓW POLSKICH DO CAŁEGO ŚWIATA

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze i w takim duchu zabrzmiał również głos polskich biskupów do episkopatów całego świata katolickiego. Uznaliśmy za potrzebne powiedzieć światu katolickiemu, że Polska wchodzi w bramy nowego tysiąclecia. Zainteresowanie Polską jest w świecie olbrzymie. Byliśmy wiele razy pytani, co to jest Tysiąclecie Polski, jak Kościół w Polsce i Naród będzie obchodzić uroczystości milenijne. Odpowiadaliśmy, jak umieliśmy. Chcąc dać lepszą informację, biskupi polscy, działający w imieniu całego Episkopatu, wystosowali do episkopatów katolickich całego świata 56 listów, w tym do biskupów katolickich w Europie, w obydwu Amerykach, w Afryce, w Azji i na Oceanii. 56 episkopa-

tów, czyli przeszło dwa i pół tysiąca biskupów katolickich całego świata, otrzymało listy od Episkopatu Polski.

Donosimy w nich, że Polska obchodzi swoje Tysiąclecie, a także – że w swoich dziejach narodowych i katolickich była powiązana nie tylko z Kościołem powszechnym, ale i z wieloma narodami. Prosimy wszystkich o modlitwy w intencji Polski, o szczególne dni modlitw i uroczystości, które upamiętniłyby narodom, że w rodzinie katolickich ludów, w objęciach świętej Matki Kościoła, żyje również od tysiąca lat katolicki Naród polski.

Najmilsze Dzieci! Uważaliśmy te odezwy do biskupów katolickich całego świata za **nasze prawo** i świadectwo naszej wolności, za głos **wolnych** obywateli kierowany do **wolnych** narodów. Uważamy za swoje biskupie prawo, aby o doniosłych sprawach Kościoła w Polsce mówić do innych narodów. Dlatego w dniu 4 grudnia na auli soborowej była odczytana moja krótka odezwa do biskupów całego świata katolickiego, donosząca o fakcie Tysiąclecia Chrztu<sup>11</sup>. Jako znak braterskiej wspólnoty rozdaliśmy w tym dniu wszystkim biskupom obraz – wierną kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Był to znak naszej wspólnoty i jedności.

Może odpowiednikiem tego zdarzenia w auli soborowej jest dzisiejsze **nawiedzenie koron** z obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w naszej Prymasowskiej Bazylice.

Najmilsze Dzieci! Doszło zapewne do waszych uszu, jak błędnie rozumiano niekiedy listy polskich biskupów do całego świata. Trudno wchodzić w polemikę, zwłaszcza że w wielu wypadkach była ona toczona na takim poziomie, na jakim przyzwoity człowiek nie wchodzi się w rozmowę. A ja – pomimo wszystkich oszczerstw i inwektyw, które po powrocie z Rzymu były i są na mnie rzucane – uważam się, bądź co bądź, za człowieka jako tako przyzwoitego. Niedawno miałem w ręku sekciarskie pismo adwentystów, które na pierwszej stronie umieściło obraz Matki Bożej Częstochowskiej, a na następnych – atak na waszego biskupa. Na tym poziomie nie będę prowadził polemiki. Dlatego wybaczcie, Najmilsze Dzieci, że nie będę wchodził i tutaj w szczegóły i nie będę nikomu odpowiadał.

Historia Kościoła w Polsce, te tysiąc lat, odpowiada za nas. Biskupi polscy nigdy nie pracowali na uszczuplenie ziem swojej Ojczyzny i nigdy ziemiami polskimi nie handlowali! Zawsze szli po linii sprawiedliwej i rzetelnej polskiej racji stanu, nie tylko we Wrocławiu we wrześniu ubiegłego roku<sup>12</sup>, ale wszędzie i zawsze, gdzie to nakazywała uczciwość, sprawiedliwość i postawa obywatelska. Dlatego, Najmilsi, na wszystkie oszczerstwa rzucane w prasie i na zebraniach, którymi karmione są nawet małe dzieci – wiem, co mówię, bo widziałem to – nie odpowiadam. Przyjdzie czas, że ktoś mocniejszy ode mnie, nie człowiek, ale sam Bóg,

upomni się o swojego sługę, o sługę Narodu i waszego sługę, bo takim się zawsze nazywam i takim jestem.

Trzeba pamiętać, Najmilsi, że i biskupi, i kapłani polscy nie przestali być Narodem. I oni są dziećmi Narodu, i mają swoje prawa i obowiązki. Dlatego odrzucamy **nakaz milczenia** w sprawach ojczystych i narodowych rzucając biskupom katolickim. Ilekroć zajdzie potrzeba, mamy równe prawo, jak każdy inny obywatel, wypowiadać się o sprawach naszej Ojczyzny i Narodu. Walczyliśmy i walczymy o dobre imię Polski w świecie i jesteśmy przekonani, że cztery lata naszego obcowania na Soborze z tysiącami biskupów katolickich nie tylko Polsce nie zaszkodziło, ale podniosło wysoko jej autorytet jako kulturalnego Narodu katolickiego. Nie przystoi więc w imieniu takiego Narodu prowadzić akcję, która obniża pojęcie o jego godności i kulturze.

Ostatnio mogliście wyczytać w jednym z pism **oświadczenie**, które jest zarozumiałym zuchwalstwem i próbą zatkania ust katolickim biskupom przez tak zwanych „katolików”. To nie przystoi, to już za daleko poszło. Dlatego wasz biskup musi Wam jasno powiedzieć: i biskup katolicki, i kapłan katolicki, i każdy katolik w Polsce też jest Polakiem i też stanowi Naród. My, ludzie ochrzczeni, weszliśmy całą siłą naszego chrześcijańskiego ducha w życie Narodu i temu Narodowi ani krzywdy, ani ujmy nie przynieśliśmy. Dlatego nie pozwolimy sobie zatkać ust przekupną dłonią. I nadal będziemy, ilekroć zajdzie potrzeba i gdzie to będzie potrzebne – zaświadczać o naszej obecności w świecie chrześcijańskim, jako Przedmurze chrześcijaństwa i Polska zawsze wierna. Niech tyle wystarczy, może nawet i to jest za dużo, ale pewne rzeczy trzeba powiedzieć.

Najmilsze Dzieci! Oczekujemy od Was zaufania do biskupów katolickich, oczekujemy świadectwa dla Kościoła Tysiąclecia, którego dzieje znacie i wiecie, że pozostawił on po sobie najwspanialsze pomniki kultury narodowej. Tyle się teraz, w okresie Tysiąclecia, mówi o kulturze Narodu polskiego. Weźcie do ręki publikacje o zabytkach w Polsce, o sztuce, rzeźbie i malarstwie, i przeglądajcie je. Weźcie chociażby książkę poświęconą powiatowi gnieźnieńskiemu, a przekonacie się, że prawie cała sztuka narodowa na terenie naszego powiatu znajduje się właśnie w świątyniach, poczynawszy od tej bazyliki, która jest prawdziwym muzeum kultury rodzimej i ojczystej.

ROK „TE DEUM” NARODU

Przez dziesięć wieków Kościół dobrze się przysłużył Narodowi polskiemu i nikt nas nie będzie uczył patriotyzmu, bo myśmy go wyssali z Serca Boga-Człowieka, który swą duszę dał za Naród. Polscy biskupi i kapłani nie wahali się dawać swą duszę za Naród – od pierwszych dziesiątek lat chrześcijaństwa po obozy koncentracyjne, w których tak wielu biskupów i kapłanów zginęło.

Stajemy, Najmilsze Dzieci, na progu Tysiąclecia Chrztu. Od dawna powiedziemy, że będzie to rok dziękczynienia, rok „Te Deum” Narodu, w którym będziemy żyli aktem wdzięczności, dziękując Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu przez Maryję Jasnogórską za wiarę, nadzieję i miłość, za Kościół, sakramenty święte, za Mszę, źródło chrzcielne i za wszystkie łaski i moce ducha, którymi nasz Naród był umacniany. Będziemy to wszystko czynić pod opieką Matki Najświętszej, której jasnogórskie korony patronują temu spotkaniu mieszkańców najstarszego grodu chrześcijańskiego. My tutaj, lepiej niż gdziekolwiek, rozumiemy, jak wszystko mija, a to, co Boże zostaje. Możemy dzisiaj powtarzać to, co za chwilę biskup powie słowami antyfony na Ofiarowanie: „Twoimi są niebiosa, Twoja też jest ziemia: Ty okrąg świata założyłeś, i co go napełnia. Podstawą Twego tronu sprawiedliwość i prawo”<sup>13</sup>. Wszystko przemienie, ale Ty jeden trwasz zawsze i lata Twoje nie ustają.

Najmilsze Dzieci, żyjące tą wiarą, przyjmijcie życzenie waszego biskupa. Niech lata wasze nie ustają, niech wiara i nadzieje wasze nie ustają, niech miłość wasza nigdy nie ustaje. Amen.

Źródło tekstu: Zbiór. – Maszynopis z dopisanym przez Księdza Prymasa tytułem kazania i adnotacją: „Tekst autoryzowany. Gn[ieżno], 3 I [19]66 † S.W.”.

---

<sup>1</sup> Introit z formularza Mszy Świętej z dnia 1 stycznia, Oktawa Bożego Narodzenia; MszRz (1965) – Iz 9,6.

<sup>2</sup> Lekcja mszalna z formularza Mszy Świętej z dnia 1 stycznia, Oktawa Bożego Narodzenia; MszRz (1965) – Tt 2,11-15.

<sup>3</sup> Graduał z formularza Mszy Świętej z dnia 1 stycznia, Oktawa Bożego Narodzenia; MszRz (1965) – Ps 97,2-3.

<sup>4</sup> Przeorem klasztoru jasnogórskiego był wówczas o. Teofil Krauze.

<sup>5</sup> Ksiądz Prymas nawiązuje do eseju Leszka Kołakowskiego *Jezus Chrystus – Prorok i Reformator* opublikowanego w „Argumentach” 1965, nr 51–52.

<sup>6</sup> Kolekta z formularza Mszy Świętej z dnia 1 stycznia, Oktawa Bożego Narodzenia; MszRz (1965).

<sup>7</sup> Por. Łk 1,26-38.

<sup>8</sup> Jan XXIII, *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963).

---

<sup>9</sup> Ksiądz Prymas mówi o podróży papieża Pawła VI do Nowego Jorku i jego wystąpieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ (4–5 października 1965).

<sup>10</sup> Tł. fr.; tł. ang.; wiadomość, orędzie. Ksiądz Prymas będzie używał tego określenia bardzo często. Druk orędzia na zakończenie Soboru, w: AAS 58 (1966), s. 8–18; tłumaczenie w języku polskim: Jean Guitton, *Dialogi z Pawłem VI*, Poznań – Warszawa 1969, s. 319–328.

<sup>11</sup> Zob. DZ XV, tekst nr 53.

<sup>12</sup> Ksiądz Prymas nawiązuje do uroczystości dwudziestej rocznicy ustanowienia polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Zob. DZ XV, tekst nr 36.

<sup>13</sup> Offertorium z formularza Mszy Świętej z dnia 1 stycznia, Oktawa Bożego Narodzenia; MszRz (1965) – Ps 88,12.15.